

Reforma rynku owoców i warzyw

23.01.2007.

23.01.2007 Bruksela (EUROPAP) - Komisja Europejska ogłosi w środę od dawna zapowiadaną reformę sektora owoców i warzyw w Unii Europejskiej. Reforma daje szanse na większe wsparcie rolników zrzeszonych w organizacjach producentów. W Polsce największych zmian powinni się spodziewać plantatorzy pomidorów.

Reforma, do której założyła PAP, ma zwiększyć konkurencyjność unijnego sektora owoców i warzyw, otworzyć go nieco na zasady rynkowe i pomóc lepiej stawiać czoła importowi z Chin i Indii. Podobną rewolucję Komisja Europejska zaproponowała w zeszłym roku na rynku wina. Kiedy obie reformy zostaną zaaprobowane przez kraje członkowskie, zakończy się proces reformowania całej unijnej polityki rolnej, rozpoczęty w 2002 roku.

Główną zmianą ma być objęcie plantatorów wybranych owoców systemem jednolitych dopłat, które nie będą już zależne, jak dotychczas, od wielkości dostaw kierowanych do przetwórców. Z takiego specjalnego wsparcia korzystają obecnie plantatorzy pomidorów (w tym polscy) oraz cytrusów, brzoskwiń, fig, niektórych gatunków gruszek i śliwek (nie uprawianych w Polsce) oraz winogron (przeznaczonych na rodzynki).

Wsparcie, które dostawali dotychczas, zostanie zamienione na dopłaty bezpośrednio - takie same, jak obowiązuje już w innych sektorach rolnych. Komisja zakłada, że rolnicy nie stracą na reformie - będą dostawać tyle samo, nawet jeżeli zaniechają produkcji pomidorów czy pomarańczy.

To oznacza, że pula dopłat bezpośrednich dla polskich rolników tzw. jednolitych płatności obszarowych (na rok 2008 przewidziano 1 572 mln euro) zwiększy się o 6,7 mln euro rocznie. Teraz trafiają one do Polski jako dopłaty do produkcji (tyle dostają polscy producenci pomidorów przeznaczonych na przetwórstwo). Ale to od decyzji polskich władz będzie zależne, czy przekazać tę kwotę z powrotem plantatorom pomidorów, czy też rozdysponować ją pomiędzy wszystkich beneficjentów dopłat bezpośrednich w Polsce.

Uzyskanie dopłat będzie możliwe tylko po spełnieniu tzw. warunków podstawowych dla dopłat bezpośrednich (ang. cross compliance), czyli surowych kryteriów w zakresie środowiska, zdrowia ludzi, roślin i zwierząt oraz dobrostanu zwierząt.

Drugim filarem reformy jest większe wsparcie dla organizacji producentów (OP) na rynku owoców i warzyw. W Polsce w pełni zorganizowany jest dotąd tylko sektor pomidorów do przetwórstwa. W sumie wszystkich OP jest zaledwie siedem, co oznacza, że mniej niż 10 proc. polskiej produkcji owoców i warzyw pochodzi od organizacji producentów (dla porównania ponad 80 proc. w Belgii, Irlandii i Holandii).

Komisja Europejska chce zwiększyć swój udział w finansowaniu tzw. programów operacyjnych organizacji z 50 do 60 proc. we wszystkich nowych krajach członkowskich. Na dodatkowe wsparcie mogą liczyć OP międzysektorowe, ponadgraniczne albo te, które się łączą w większe organizacje.

Także za pośrednictwem OP Komisja Europejska chce wspierać wydatki na ochronę środowiska (co najmniej 20 proc. każdego programu operacyjnego), produkcję żywności organicznej oraz na promocję konsumpcji owoców i warzyw, by dojść do zalecanego przez Światową Organizację

Zdrowia minimum 400 gramów dziennie. Na razie w UE tylko Włochy i Grecja jedzą odpowiednio dużo owoców i warzyw.

Wartość produkcji owoców i warzyw w 2005 roku sięgnęła w UE blisko 45 mld euro. Ponad połowa z tego przypada na Hiszpanię i Włochy; kolejnymi producentami są: Francja, Grecja, Holandia, Niemcy i Polska.

Pierwszą dyskusję ministrów rolnictwa krajów UE na temat reformy zaplanowano na poniedziałek w Brukseli.

Michał Kot (PAP)

kot/ krf/ gma/